

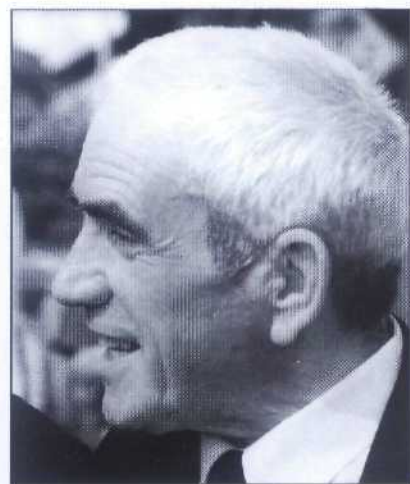
ZDZISŁAW PIEŃKAWA NIE ŻYJE

11 lutego w Gdańsku zmarł Zdzisław Pieńkawa. Był jednym z najbardziej znanych polskich żeglarzy, uczestnikiem wokółziemskiego rejsu na *OTAGO* podczas pierwszych regat Whitbread Race, Grotmasztem Bractwa Kaphornowców, wybitnym znawcą problematyki budownictwa okrętowego. Wiedział wszystko o żeglarstwie, w którego sprawach był dla nas autorytetem. Wielu nawet blisko znających go ludzi nie ośmielało się zwracać do Niego inaczej niż „Pa-

nie kapitanie”, a był przecież człowiekiem serdecznym i otwartym. Pod żaglami przepłynął ponad sto pięćdziesiąt tysięcy mil morskich, wychował kilka generacji kapitanów. Był też współtwórcą i budowniczym serii „stuczterdziestek”, które zna chyba każdy polski żeglarz.

Długotrwała choroba pokonała Go w wieku 69 lat.

Sylwetkę kapitana Pieńkawy przedstawiliśmy w lutowym numerze „Rejsu”.



TRZYDZIESIĄT SREBRNY SEKSTANT „GŁOSU WYBRZEŻA”

Srebrny Sekstant oraz I Nagrodę Rejsu Roku 1999 otrzymał Lech Kossakowski, który na wybudowanym przez siebie mieczowym jachcie *NONA* opłynął Morze Czarne, Śródziemne i dotarł przez Atlantyk do Ameryki (patrz „Rejs” nr 2/2000). O genezie tego jedyne w swoim rodzaju konkursu opowiada Zenon Gralak, dziennikarz „Głosu Wybrzeża”, jeden z inicjatorów nagrody REJS ROKU:

Pomysł nagrody Rejsu Roku zrodził się po wokółziemskiej wyprawie Leonida Teligi. Po powrocie do Polski Teliga został zaproszony do Trójmiasta. Entuzjazm, z jakim został przyjęty, zaskoczył wszystkich. Wymyślił się zatem nagrodę jako uhonorowanie najlepszego rejsu w kolejnym mijającym sezonie, aby z jednej strony pokazywać żeglarzy, którzy dokonali czegoś wartego zauważenia, a z drugiej, aby zachęcać do działania środowisko. Potrzebny był impuls i takim impulsem stał się rejs Leonida Teligi.

Inicjatorem stworzenia nagrody był sekretarz redakcji „Głosu Wybrzeża”, Tadeusz Jabłoński, a nazwę wymyślono wiosną 1970 roku. Postanowiliśmy wręczać trzy nagrody. Minister żeglugi ufundował nagrodę w postaci sekstantu. Powołaliśmy jury, do którego wszedłem z Tadeuszem Jabłońskim jako przedstawiciele „Głosu Wybrzeża”, a poza nami byli w nim jeszcze sekretarz generalny PZZ, Wiesław Rogala, Wacław Liskiewicz i Komisja Kapitanów. W 1972 roku szefem jury został ówczesny komendant *DARU POMORZA* Kazimierz Jurkiewicz

i przeniósł on obrady tego gremium do salonu *DARU*. Obok tradycyjnych nagród od czasu do czasu honorujemy także wielkie rejsy naszych żaglowców. Taką Wielką Nagrodę Honorową uzyskały *DAR POMORZA* w 1972 za wygranie regat Operacji Żagiel, *DAR MŁODZIEŻY* w 1988 za wokółziemski rejs klasyczną trasą wokół trzech przyład-

ków, *ISKRA*, za podobny wyczyn w roku 1997 i obecnie *ZAWISZA CZARNY* za rejs wokół Ameryki Południowej z dwukrotnym okążeniem Przylądka Horn.

Obecnie jest to najstarsza nagroda żeglarska w Polsce. Największą trudnością jest dziś zakup przeznaczonego na nagrodę główną sekstantu; bowiem technika w nawigacji tak bardzo poszła naprzód, że nie jest łatwo kupić ten przyrząd.


Laureaci SREBRNYCH SEKSTANTÓW

1970	Andrzej Rościszewski	ŚMIAŁY	rejs dookoła Irlandii
1971	Dariusz Bogucki	MESTWIN	rejs na Spitsbergen
1972	Bogdan Olszewski	ALF	rejs do Murmańska
1973	Krzysztof Baranowski	POLONEZ	rejs dookoła świata
1974	Zygfryd Perlicki	COPERNICUS	udział w Whitbread
	Zdzisław Pieńkawa	OTAGO	udział w Whitbread
1975	Ryszard Konkolski	NIKE	rejs dookoła świata
1976	Kazimierz Jaworski	SPANIEL	udział w OSTAR
1977	Kazimierz Jaworski	SPANIELEK	udział w Mini-Transat
1978	K. Chojnowska-Liskiewicz	MAZUREK	rejs dookoła świata
1979	Jerzy Rakowicz	SPANIEL	udział w AZAB
1980	Henryk Jaskuła	DAR PRZEMYSŁA	rejs dookoła świata
1981	Wojciech Wierzbicki	GEDANIA	rejs dookoła Spitsbergenu
1982	Ryszard Wabik	WOJEWODA KOSZALIŃSKI	rejs do Przylądka Horn
1983	Michał Szafran	NASZ DOM	rejs dookoła świata
1984	Andrzej Urbańczyk	NORD IV	rejs dookoła świata
1985	Wojciech Jacobson	VAGABOUND II	rejs z Havru do Vancouver
1986	Ryszard Wabik	TROPICIEL	rejs dookoła świata
1987	Bogdan Marciniak	ASTERIAS	rejs do Australii
1988	Janusz Kurbiel	VAGABOUND II	pokonanie przejścia północno-zachodniego
	Wojciech Jacobson		
	Ludomir Mączka		
1989	Wojciech Ogrzewalski	FUTURO, BARAKUDA	rejs z Australii do Polski
1990	Jan Ludwig	ZAWISZA CZARNY	rejs dookoła świata
1991	Janusz Kurbiel	VAGABOUND II	dwukrotne opłynięcie Spitsbergenu
			rejs przez Atlantyk
1992	Wojciech Skórski	AGNESSA	rejs po wodach polarnych
1993	Jan Pinkiewicz	DAR ŚWIECIA	rejs dookoła świata
1994	Tadeusz Jakubowski	WHITE EAGLE	rejs dookoła świata
1995	Jerzy Radomski	CZARNY DIAMENT	rejs dookoła świata
1996	Mieczysław Siarkiewicz	BARLOWENTO II	rejs na Spitsbergen
1997	Roman Paszkę	MK CAFE	zwycięstwo w Admiral's Cup
1998	Andrzej Armiński	MANTRA 3	rejs dookoła świata
1999	Lech Kosakowski	NONA	rejs z Bratysławy do USA

OSIEMDZIESIĄTE ZAŚLUBINY W PUCKU

Pod honorowym patronatem Marszałków Sejmu i Senatu RP odbyły się w Pucku uroczystości osiemdziesiątej rocznicy zaślubin Polski z morzem, a głównym ich punktem było odtworzenie wydarzenia z udziałem premiera Jerzego Buzka. 10 lutego 1920 roku aktu zaślubin dokonał generał Józef Haller, wrzucając w wody Zatoki Puckiej pierścień otrzymany od Kaszubów. Od 1995 roku, na pamiątkę powrotu Macierzy nad Bałtyk, Liga Morska wręcza „Pierścień Hallera” osobom i instytucjom zasłużonym dla upowszechniania idei morskiej. Pierścień nr 1 otrzymał wówczas prezydent Lech Wałęsa, a w jubileuszowym, 2000 roku: Maciej Płażyński – Marszałek Sejmu RP, adm. Ryszard Łukasik - Dowódca Marynarki Wojennej RR Jerzy Zalewski - prof. Uniwersytetu Gdańskiego, Zbigniew Kowalewski - sekretarz generalny Ligi Morskiej, Stowarzyszenie Miłośników Tradycji Mazurka Dąbrowskiego, Stocznia Gdynia SA, Stocznia Szczecińska SA. Przedsiębiorstwo Poszukiwań i Eksploatacji Złóż Ropy i Gazu „Petrobaltic”. Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie i Brygada Lotnictwa Morskiego Marynarki Wojennej. Oficjalnym uroczystościom w Pucku towarzyszyły pokazy lotnicze, koncerty, zawody sportowe i wystawy prezentujące historię oraz współczesność Polski morskiej, a we Władysławowie otwarto w Hallerówce muzeum „błękitnego generała” - Józefa Hallera.

MU



WYDAWCA KSIĄŻEK DLA ŻEGLARZY od 1985 roku

Oficyna Wydawnicza „Alma-Press” ul. Łędzka 44 a
01-446 Warszawa, tel./fax (0-22) 837-10-84

Poleca w sprzedaży wysyłkowej znakomite książki z serii żeglarskiej
(przedstawione poniżej ceny nie obejmują opłat pocztowych)

	cena	ilość
1. Budowa i naprawa jachtów z laminatów wyd. V – Witold Tobis	26,00 zł
2. Ceremoniał morski i etykieta jachtowa wyd. II – Eugeniusz Koczorowski i in.	31,20 zł
3. Dzieje żeglarstwa tom 2 – Włodzimierz Głowacki	42,00 zł
4. Gdzie latarnie morskie migocą... – Krzysztof Kamiński	40,00 zł
5. Jachtowy poradnik medyczny – Jerzy Morzycki	26,00 zł
6. Manewrowanie jachtem żaglowym. Komendy, polecenia, ostrzeżenia i meldunki wyd. II – Jerzy W. Dziewulski i inni	11,00 zł
7. Manewrowanie jachtem żaglowym – Jacht na silniku – Jerzy W. Dziewulski	11,00 zł
8. Manewrowanie jachtem żaglowym – Jacht pod żaglami – Jacek Czajewski i inni	12,00 zł
9. Manewrowanie dużymi żaglowcami – Jacek Czajewski	5,00 zł
10. Nurkowanie – J. Macke, K. Kuszewski, G. Zieleniec	48,00 zł
11. Przepisy żeglugowe na śródlądowych drogach wodnych wyd. II	26,00 zł
12. Szalone eskapady – Andrzej Urbańczyk	18,00 zł
13. Szkolenie żeglarskie. Nowe uprawnienia i wymagania egzaminacyjne	4,00 zł
14. To jest żeglarstwo – Christoph Schumann	44,00 zł
15. Wielka księga żeglarstwa – Roland Denk	78,00 zł
16. Zaczynam żeglować – Krzysztof Baranowski	30,00 zł
17. Żeglarz i sternik jachtowy wyd. VIII – A. Kolaszewski, P. Świdwiński	38,00 zł
18. Żaglowce świata – Paul Bishop	24,00 zł	39,00 zł
19. Żeglowanie po wodach śródlądowych – Jerzy J. Sydow	28,00 zł
WKRÓTCE		
Vademecum żeglarstwa morskiego (wyd. II) – Zbigniew Dąbrowski i inni	48,00 zł
Mam jacht - Poradnik amatora - zakupy, remonty, naprawy, przebudowy – Maciej Roszkowski	ok. 40 zł
UWAGA !!		
Podane ceny obowiązują do 31 grudnia 2000 r. Zainteresowanym wysyłamy bezpłatny katalog		

Imię i nazwisko zamawiającego

Dokładny adres

.....

DAR MŁODZIEŻY ZMINIATURYZOWANY

31 stycznia w salonie kapitańskim *DARU MŁODZIEŻY* w Gdyni zaprezentowano model żaglowca w skali 1:100 wykonany przez Edwarda Spradę. Kadłub jest z metalu, żagle z dakronu. pokład wyłożony jest listewkami z forniuru. Model ma 110 cm długości i został wykonany z zegarmistrzowską precyzją. Największą trudność - zdaniem konstruktora - stanowiło sporządzenie dokumentacji. Wykonano m.in. około 400 fotografii takielunku i pomieszczeń pokładowych. W pracy pomagali projektant statku, inż. Zygmunt Choreń, który udostępnił wiele oryginalnych rysunków *DARU*, oraz komendant żaglowca, Leszek Wiktorowicz. Model zdobył pierwszą nagrodę w swej klasie na Międzynarodowych Mistrzostwach Polski Modeli Statków i Żaglowców. Zakupem modelu zainteresowane jest Centralne Muzeum Morskie w Gdańsku.

MS



Kołobrzeg dotychczas kojarzony był przez Polaków z Festiwałem Piosenki Żołnierskiej. W 1998 r. zamiast imprezy o charakterze wojskowym postanowiono postawić na morze. Latem tego roku, przy okazji Regat o Srebrny Dzwon, odbył się Festiwal Morski. Rok później kołobrzeżanie własnymi siłami zorganizowali I Karnawał Morski. Wykorzystali najlepszych polskich wykonawców z „branży” żeglarskiej.

II Międzynarodowy Karnawał Morski Kołobrzeg '2000 odbędzie się w dniach 30 czerwca - 9 lipca.

XXIII Regaty o Srebrny Dzwon tradycyjnie rozpoczną imprezę, która, uzupełnią regaty wioślowe zakładów pracy oraz występy zespołów szantowych. Kulminacyjny punkt pierwsza część osiągnie w sobotę podczas Nocy Pirackiej z desantem morskim w wykonaniu prawdziwych piratów.

Równolegle trwać będzie III Zlot Jachtów Polonijnych, chętnie odwiedzany przez Polonię nie tylko europejską, lecz z całego świata - w tym szczególnie Stanów Zjednoczonych. Swoje dni zaplanowali również młodzi marynarze ze szkół morskich, pracownicy służb morskich, rybacy i przetwórcy ryb. Nie zabraknie akcentu folklorystycznego krajów nadmorskich.

Drugi weekend zapowiada się w wyjątkowo gorących rytmach reggae, calipso i salsy. Swoje pięciolecie hucznie obchodzić będzie w Kołobrzegu Karaibska Republika Żeglarska. Wypada nadmienić, że republikanami jest wiele znanych osobistości.

Dziesięciu karnawałowym dniom towarzyszyć będzie Targ Rybny ulokowany w dogodnym punkcie - porcie pasażerskim. Wszyscy chętni skosztują przetworów rybnych wyrobu nie tylko krajowego, obejrzą wystawę twórczości marynistycznej. Ulicami miasta kilkakrotnie przejdą barwne karnawałowe korowody.

Organizatorzy II Międzynarodowego Karnawału Morskiego Kołobrzeg '2000 przybliżą swoją imprezę podczas targów „Wiatr i Woda” w Warszawie w dniach 3-5 marca 2000. Stoisko będzie się znajdować w doborowym sąsiedztwie „Rejsu”, który objął karnawał patronatem medialnym, oraz poselstwa Karaibskiej Republiki Żeglarskiej.

Szczegóły: Karnawał Morski Kołobrzeg '2000, ul. Warzelnicza 1. 78-100 Kołobrzeg, tel. 0-94 354 43 01, tel/fax; 0-94 352 87 07,

e-mail: arkcharter@pro.onet.pl
<http://www.arkcharter.pro.net.pl>

Nowozelandzka załoga katamarana Tornado ze sternikiem Chrisem Dicksonem, weteranem kampanii o Puchar AMERYKI i uczestnikiem dwóch edycji regat Whitbread Race, zostanie najprawdopodobniej dopuszczona do udziału w Igrzyskach w Sydney. Stanie się tak nie w wyniku zwycięskich eliminacji, ale dzięki powiększeniu puli tych jachtów dopuszczonych do stanu. Poza Nowozelandczykami dodatkowo wystartują także załogi z Rosji, Brazylii i Holandii.

MS

POLAK I POLKA POTRAFIA!

W ogłoszonym 1 lutego przez Międzynarodową Federację Żeglarską nowym rankingu światowym klasy Mistral prowadzi Polak Przemysław Miarczyński z Sopotkiego Klubu Żeglarskiego (awans z miejsca 3). Wśród kobiet Marzena Okońska zajmuje 4 pozycję (awans z miejsca 8).

AN



NOWY MORSKI KATAMARAN WOJCIECHA KALISKIEGO

Wojciech Kaliski, nasz utytułowany specjalista od żeglugi na wielokadłubowcach, zakupił we Francji jacht klasy Formuła 40. Obecnie jednostka znajduje się jeszcze w La Rochelle, ale do Polski przybędzie w marcu. Kapitan Kaliski poszukuje sponsorów mogących pomóc w przygotowaniach do regat Europę 1 Star, transatlantyckiego wyścigu bardziej znanego pod nazwą OSTAR, klasycznych regat na trasie z Plymouth do Newport.

Czy wystartuje? Wszystko zależy od tempa koniecznych prac remontowych na jachcie.

Marek Stodownik



Fot. Wojciech Kaliski

Centrum Wychowania Morskiego Związku Harcerstwa Polskiego buduje jacht morski typu Rygiel o nazwie *GRAŻYNA II*. Ma ona kontynuować tradycje przedwojennej *GRAŻYNY*, która powstała w 1934 r, z przebudowy fińskiego *TURO* i do II wojny światowej służyła szkoleniu harcerek. Tylko dzięki niej mogły poznać smak prawdziwej morskiej przygody. Był wprawdzie jeszcze przedwojenny *ZAWISZA CZARNY*, ale na jego pokład dziewczęta nie miały wstępu. *GRAŻYNA* wychowała pod swoimi żaglami wiele wspaniałych kobiet-żeglarek.

GRAŻYNA II, podobnie jak jej poprzedniczka, jest niemałym jachtem o długości całkowitej 16,10 m, szerokości 4,35 m, zanurzeniu 2,25 m i powierzchni pomiarowej żagli 100m².

Na podkreślenie zasługuje fakt, że jest budowana z myślą o kobietach. Nie da

się ukryć, że świat żeglarski jest wciąż dość wrogi dla płci pięknej. Dlatego co roku będą organizowane rejsy dla dziewcząt i kobiet żeglarek. Będą organizowane także rejsy koedukacyjne, serdecznie zapraszamy więc również panów.



Do zakończenia budowy zostało już niewiele prac do wykonania, jedynie zabudowa i wyposażenie wnętrza. Kadłub jachtu stoi przed budynkiem CWM, a maszty i żagle czekają na swój pierwszy rejs.

W celu zebrania funduszy organizowany jest konkurs, w którym główną nagrodą jest 10-dniowy rejs na nowej *GRAŻYNI II*. Wśród miłośników żeglarskiego, którzy wpłacą do 20 maja 2000 roku dowolną sumę, rozlosujemy 10 miejsc na wspaniałą wyprawę po Bałtyku w terminie 28 września-9 października 2000. Losowanie nadesłanych dowodów wpłaty odbędzie się 1 czerwca. Szczęśliwców powiadomimy listownie. Staramy się trafić do jak największej liczby osób. Gorąco zapraszamy wszystkie żeglujące panie na pokład *GRAŻYNY II*.

Komendant Centrum Wychowania Morskiego ZHP
Waldemar Mieczkowski

Krakowskie Szanty 2000

REJS W ZAPOMNIANE

I znów przeminął rok, przeminął nie wiem jak, a w starej Rotundzie wolnego miejsca brak...

Już w przyszłym roku minie 20 lat od czasu, gdy po raz pierwszy w starym Krakowie zabrzmiały marynarsko-żeglarskie śpiewki rodem z jezior i oceanów świata. Początkowo zagnieżdżone w Domu Turysty i na Małym Rynku z czasem przeniosły się do Rotundy, a następnie do Hali Korony. Przenosiny te były koniecznością, wynikającą z potrzeby przyjęcia coraz liczniejszej publiczności - miłośników wodniackiego śpiewania. Każdy kolejny krakowski festiwal miał swój niepowtarzalny urok - nastrój. Tyśiące wykonawców z kraju i zagranicy przewinęło się przez festiwalowe sceny w Rotundzie i Koronie. Również w bieżącym roku na XIX Międzynarodowym Festiwalu Piosenki Żeglarskiej „SHANTIES 2000” zaproszono do występów w Rotundzie najlepsze zespoły z kraju i zagranicy

W Koronie - wiadomo. Kilkutysięczna publiczność, ogromna scena pełna śpiewów i tańca - po prostu - „karnawał w Rio”.

Jednak wielu wykonawców, a także duża część publiczności ulubita sobie bardzo kameralne koncerty w Rotundzie, i właśnie na te koncerty zamierzam zaprosić wszystkich, którzy byli t nami od początku, a także tych, co nie mogli z nami być.

Na XIX Festiwalu odbędą się dwa koncerty w Rotundzie (początek godz. 19.00) pod wspólnym tytułem „Rejs w zapomniane”. Pierwszy koncert w czwartek 24 lutego reżyserować będzie niżej podpisany. a drugi, w piątek 25 lutego, reżyseruje słynny „Kowal” - Mirek Kowalewski - wielka sceniczna postać ze wszystkich scen szantowych w kraju i lider zespołu „Zejman i Garkumpel”.

Gadaliśmy nie raz z Kowalem, z Krzysiem Bobrowiczem, z szantymenami z zaproszonych zespołów, jak zorganizować te koncerty. Wybraliśmy maksymę - „Nie przeszkadzać w zabawie”. Jednak przyszłoroczna okrągła rocznica naszego Festiwalu skłoniła nas do myśli, że koncerty te powinny być generalną próbą wspomnień sprzed 20-15 lat. Jak to wówczas było? Kto i co śpiewał? Czy teraz, 20 lat później potrafimy się tak samo bawić przy piosenkach, które zdobywały Grand Prix. Nagrody Publiczności i inne? Czy pamiętamy jeszcze konkurs „Złoty Kurek” dla najlepszego gaduły? Trębacza

z Wieży Mariackiej, który tu, w Rotundzie grał hejnał mariacki? Rejs w zapomniane w poszukiwaniu nastrojów z tamtych lat, gdy nie było różnic pomiędzy sceną a widownią, gdy śpiewali i tańczyli wszyscy, a kolorowy wąż taneczników opłatał Rotundę, gdy cała publiczność i wykonawcy częstowali się jabłkami dostarczonymi w kilku skrzyniach przez sadownika-szantymena. W grudniu 1999r. prawie trzy godziny śpiewaliśmy z Koryckim i Pańczyszynem w Rotundzie dla około 900 słuchaczy. Pamiętajcie Państwo, że wszyscy obiecaliście popłynąć z nami w rejs w zapomniane. A pewno jeszcze inni też będą chcieli przyjść. Wtajemniczonym przypominam, że Andrzej obiecał zabrać wszystkie pięć fujarek, które nosi za pasem. Przygotujcie się Państwo na to, że nie tylko my, ale głównie Wy będziecie szantymenami w ten zimowy czwartek i piątek w starej Rotundzie. Poniżej podaję solistów i zespoły zaproszone do koncertu „Rejs w zapomniane”. Kuba Rosiak, Grzesio Tyszkiewicz. Marek Siurawski, Ryszard Muzaj, Mirek Kowalewski, Waldek Mieczkowski, Andrzej Korycki, Anna Sojka, Krzysztof Piechota, Mirek Peszkowski, Waldek Bocianowski, Darek Zbiński. RO - 20, Krewni i Znajomi Królika i ja....

Wasz Jurek Porębski

Po sukcesie w Melbourne nasz finnista Mateusz Kusznierevicz startował w regatach w Auckland w Nowej Zelandii, zaliczanych do punktacji Pucharu Świata. Oto jego własna relacja z dni żeglarskiej walki.

Mateusz Kusznierevicz

5 lutego 2000

Po dwóch tygodniach treningów w Auckland w Nowej Zelandii przyszedł czas na regaty „Olympic Sail”. Jesteśmy już po trzech wyścigach. Warunki na wodzie były wprost bajeczne: temperatura powietrza 30°C, wody 20°C, i wiatr około 4B. Na starcie pojawiła się sama czotówka światowego Finna: Fryderyk Loof (Szwecja), Iain Percy (Anglia), Sebastian Godefroid (Belgia) i wielu innych dobrych żeglarzy.

Pierwszy raz od wielu miesięcy pływaliliśmy na bardzo krótkich trasach. Do tej pory przyzwyczajano nas do półtoragodzinnych, a nawet dłuższych (Olimpiada lub mistrzostwa świata) wyścigów, a tu każdy wyścig nie trwał dłużej niż 30 minut!

Nic nie było równie ważne w dzisiejszym ściganiu się jak starty. Z ich wykonania jestem w miarę zadowolony. Jedyne w drugim wyścigu chciałem troszeczkę wszystkich przechytryć startując na przeciwnym halsie i niestety, kiedy robiłem zwrot, tuż przed sygnałem startu wypadłem z łódki... Nie wcelowałem w pasy balastowe i wylądowałem w wodzie.

To na tyle atrakcji. Po tym dniu na prowadzenie wyszedł Brytyczyk Iain Percy, ja byłem drugi.

6 lutego 2000

Z pewnością wiadomością numer jeden wczorajszego dnia było zwycięstwo włoskiej PRADY

w regatach o Puchar Louis Vuitton w Auckland. W mieście od wielu godzin trwa zabawa i świętowanie ich wygranej. Wygląda na to, że całe miasto plus tysiące turystów i widzów wyszło na ulice przywitać nowych bohaterów. Pomyśleć tylko, co będzie się działo za dwa tygodnie w czasie regat o Puchar Ameryki...

Nie mogę uwierzyć, jak wolno i słamarnie działa komisja regatowa na-

szych zawodów. Jeszcze do tej pory nie podliczyli wyników po sześciu wyścigach. Wiatr, dużo silniejszy niż poprzedniego dnia, w porywach osiągał siłę nawet do sześciu w skali Beauforta. Pierwszy wyścig był trochę zwariowany, a to głównie przez ciągle zmieniający się w kierunku i sile wiatr. Czasami prowadziłem wyścig, a w następnym momencie płynąłem nawet ósmy. Na mecie zameldowałem się jednak szczęśliwie na drugiej pozycji.



For. Andriusz Napierkowski

W Auckland Mateusz wygrał drugie już w tym roku wielkie regaty

niefortunnie za Percym. Powiedziałem mu po mecie, że od teraz biorę się do pracy nad nim. W drugim i trzecim wyścigu nie dałem mu żadnych szans wygrywając oba wyścigi. Po wyścigach ledwo wyszedłem z łódki, ale warto było. Reszta stawki żegluje bardzo nierówno, stąd w punktacji końcowej mamy z Percym olbrzymią przewagę nad pozostałymi rywalami.

Z ciekawostek mogę dodać, że obecny mistrz świata, Szwed Fryderyk Loof, właśnie się wczoraj spakował i w połowie regat poleciał do domu. Od września zeszłego roku mieszkał i trenował w Australii i Nowej Zelandii i powiedział wczoraj, że to za dużo. Ma objawy „home sick” (tęskno do domu...) i nie może teraz żeglować. Reszta zawodników czuje się chyba dobrze... Po sześciu wyścigach sytuacja na dwóch pierwszych miejscach pozostawała bez zmian, tyle że na trzecie miejsce wyszedł Belg Sebastian Godefroid.

7-8 lutego 2000

Od dwóch dni na zatoce „Houraki Gulf” w Auckland szaleją silne wiatry. Mimo słonecznej pogody ubieramy się na wodę w grube sztormiaki. Warunki do ścigania się w tych regatach są zbliżone do eks-

tremalnych, ale to może i dobrze, bo przynajmniej dla mnie jest to świetny trening przed sezonem europejskim. Regaty mamy już za sobą i cieszę się niezwykle, że w tym roku podtrzymuję wspaniałą passę zwycięstw w głównych imprezach Pucharu Świata. Po wczorajszym udanym dniu na wodzie, kiedy zbliżyłem się na równo z Iainem, dzisiaj walczyliśmy już tylko we dwóch o pierwsze miejsce. Przed wyścigiem podliczyłem punkty z których wynikało, że muszę przypłynąć przed nim w ostatnim wyścigu regat.

Po starcie płynąłem przed nim, jednak na kursie z wiatrem nabrałem mnóstwo wody do kokpitu i mocno zwolniłem, co od razu wykorzystał Iain, wyprzedzając mnie o ponad dwadzieścia metrów. Przycisnąłem jednak łódkę ostatnimi siłami na samej mecie i wygrałem z nim ten wyścig o zaledwie 5 metrów. Co ciekawe, w pierwszej piątce nie ma ani jednego zawo-

dnika z Nowej Zelandii lub Australii, a przecież żeglowali niejako na własnym podwórku.

Oto ostateczne wyniki regat z dwoma „odrzutkami”:

1. Mateusz Kusznierevicz 18 pkt
2. Iain Percy - 18
3. Sebastian Godefroid - 32
4. David Burrows - 39
- B. Martijn van Muyden - 49